Nr. 99. — **Rocznik XXI.** **Sobota, 30 kwietnia 1892.**

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 29 kwietnia.

Z bieżącéj chwili.

(„Detente" pomiędzy Rosyą a Niemcami. — Dymitrow i Nelidow. — Homerule dla Irlandyi.)

Doniesienie „Birż. Wiedom.," jakoby pomiędzy Niemcami a Rosyą nawięzywał się stósunek, nazwany językiem parlamentarnym „detente," było pewną niespodzianką dla Berlina. Półurzędowa „Polit. Korresp." nazywa doniesienie to zagadkowém i podnosi, że jeśli istniała antyteza od „detente," czyli naprężenie, to być to musiało tylko po stronie rosyjskiéj i w takim razie mogą „Birż. Wied." najlepiéj osądzić, czy w stósunku tym nastąpiła jakakolwiek zmiana. Że w Niemczech nie noszono się nigdy z zamiarami zaczepnemi, o tém wie także Rosya bardzo dobrze, a jeśli prasa pokazuje, jakoby wierzyła w niemiecki napad, to jest to tylko najoczywistszą hypokryzyą. Tyczy się to tak wschodniego, jak i zachodniego sąsiada, lecz Europa umie dzisiaj należycie ocenić takie wywody. Jeśli pod „detente," wedle „Birż. Wied." rozumieć mamy, że prasa rosyjska zamierza posługiwać się przyjaźniejszym tonem, to zmiana taka będzie chętnie widzianą w miarodawczych kołach niemieckich, zwłaszcza, że koła te życzą sobie uniknąć wszelkiéj bezcelowéj, rozgoryczonéj dyskusyi.

Niech się jednak Rosya nie łudzi, że kilka przyjaznych i zobowięzujących artykułów dziennikarskich zdoła cośkolwiek zdziałać i wywrzeć życzony wpływ na ekonomiczne i wszelkie inne stósunki Rosyi do Niemiec. Jak złośliwe, tak i przyjazne artykuły, nie zdołają wpłynąć na postanowienia rządu niemieckiego.

Zamordowany pełnomocnik bułgarski przy W. Porcie, p. Wulkowicz, starał się nieraz wejść w porozumienie z ambasadorem rosyjskim, albo już przynajmniéj francuzkim, lecz obaj kazali swéj służbie nie przyjmować nawet jego biletów wizytowych i jeżeli kiedy spotkali się z nim w towarzystwie, to go ignorowali bardzo wyraźnie. Nowy pełnomocnik bułgarski, p. Dymitrow, nie chciał się narazić na afront, więc oddając wizyty wszystkim dyplomatom, tych dwóch ambasadorów pominął, ale jednocześnie uprosił jakieś wpływowe osoby o wysondowanie p. Nelidowa, czy on przyjąłby go i zechciał z nim pomówić. Tak nakazywała dyplomatyczna grzeczność, lecz p. Dymitrow był pewny, że otrzyma odmowę. Tymczasem ku wielkiemu jego zdziwieniu, p. Nelidow oświadczył, że rad go przyjmie. I przyjął bardzo uprzejmie, rozmawiał z wykwintną grzecznością światowca, przyznał gościowi słuszność w wielu rzeczach, ale gdy gość spytał, czy Rosya i po ostatnim zamachu będzie tolerowała emigrantów bułgarskich, od razu się wzburzył i oznajmił wręcz, iż będzie się nimi opiekowała dopóty, dopóki w Bułgaryi wszystko się nie zmieni podług życzenia Rosyi, co zaś do księcia Fedynanda, to go carat nigdy nie uzna z wielu przyczyn, między któremi ta najważniejsza, iż książę jest katolikiem.

A więc Rosya opiekuje się emigrantami bułgarskimi i jako opiekunka wie oczywiście co czynią, co przygotowują pupile, oraz dźwiga odpowiedzialność za ich postępowanie. Tak mówi logika, znana i rosyjskiéj dyplomacyi, więc oświadczenie p. Nelidowa ma wielką wartość.

Ma ją tem większą, że nagle w azyatyckiéj Armenii pojawił się ferment i tamtejsze rewolucyjne żywioły weszły w związek z anarchistami bułgarskimi. Rosya pobłogosławiła ten sojusz, którego celem — podminowanie Turcyi, jeszcze większe napojenie sułtana panicznym strachem, aby w końcu musiał rzucić się w zbawcze ramiona caratu, — i wreszcie wzmocnienie anarchii bułgarskiéj. W Konstantynopolu trafiono na ślad spisku ormiańsko-bułgarskiego, którego zamiarem było wysadzić w powietrze Ildiz-Kiosk, oraz inne państwowe gmachy. To samo miano uczynić w Zofii. Transportem potrzebnych materyałów zajmowali się spiskowcy ormiańscy, których w Bułgaryi policya nie pilnuje tak bacznie, jak rosyjskich, serbskich, czarnogórskich i wreszcie bułgarskich przyjezdnych. Materyały musiały być przywiezione do Stambułu przez Bułgaryą, bo morzem nie można było ich przemycać z powodu nadzwyczaj ostréj kontroli w porcie.

Więc tedy z Odesy parostatkiem towarzystwa gagarinowskiego, przyjechał do Ruszczuku ormiański kupiec Karapet z pakami towarów. W mieście zatrzymał się na jakiś czas, aby handlować, to znaczy oddać komu należy ładunki dynamitu przeznaczone dla Zofii i innych miast bułgarskich. O tym kupcu wnet się dowiedziała policya stambulska, dała znać do Zofii, a rząd bułgarski ze znaną swą energią natychmiast aresztował opryszków razem z Karapetem i jego towarami. Śledztwo już wykazało, że istnieje związek emigrantów bułgarskich z rewolucyonistami ormiańskimi. Rząd ks. Ferdynanda oddał Porcie usługę, jakiéj ona nie chciała okazać Bułgaryi niedawno temu. Ale ten wypadek niezawodnie bardzo korzystnie dla Bułgaryi podziała na sułtana, który się może przekonać, jak jest niebezpiecznie dla niego samego patrzeć przez palce na zbrodnicze zamachy, skierowane przeciw Bułgaryi.

Dwie sprawy znalazły się w Anglii na porządku dziennym, które poruszyły na nowo opinią publiczną wszystkich stronnictw. Jakkolwiek odmiennéj natury, obydwie są politycznie ważne i obydwie wpłynąć mogą na los przyszłych wyborów. Pierwsza z tych kwestyi, to deklaracya partyi liberalnéj, wyłuszczająca, jak stronnictwo Gladstona pojmuje Homerule dla Irlandyi, a druga jest to szerokie koła interesujące prawo głosowania dla kobiet. Na wyjaśnienie autonomii irlandzkiej czekano od dawna i rzec można, czekano niecierpliwie. Ogólniki bowiem były znane. o autonomii rozprawiano szeroko, ale o granicach jéj nikt nie wiedział. Szło przedewszystkiem o dowiedzenie się, jak daleko w téj mierze zamyśla iść Gladstone i jego zwolennicy. W tych dniach wysłuchano też z wielkiem zadowoleniem oświadczenie sir Wiliama Harcourta, byłego ministra w gabinecie Gladstona. Rzekł on na jednem ze zgromadzeń partyjnych, że stronnictwo liberalne nie ma nic do czynienia z takiem Homerule, któreby dążyło do oderwania Irlandyi od Anglii. Samorząd, którego dla Irlandyi domaga się stronnictwo liberalne, byłby rządem konstytucyjnym, zwracającym Irlandyi parlament. Ale administracya własnych, wewnętrznych spraw musi być zgodną z jednością państwa. Stronnictwo liberalne pragnie Irlandyi dać taką instytucye, która zadowalając uczucia narodowe, zabezpieczałaby najdroższe interesa całego państwa.

Jasne to określenie granic Homerule przyjęła prasa z większem zadowoleniem, niż dotychczasowe nawoływania frakcyi o sprawiedliwość dla istotnie pokrzywdzonéj prowincyi. Obecnie wiedzą bowiem konserwatyści, czego chce stronnictwo liberalne. Program ten nie zjedna im nieprzejednanych przeciwników, ale skonsolikuje żywioły, które dotychczas chwiejne zajmowały stanowisko wobec gladstonczyków.

Telegramy.

Londyn, 28 kwietnia. Biuro Reutera donosi z Kairu, że major Wissmann wyjedzie 29 kwietnia do Zanzibaru, aby objąć dowództwo nad wyprawą do jeziora Tanganjika. Wyprawa ta ma potrwać dwa lata.

Londyn, 28 kwietnia. Izba niższa. Sekretarz parlamentarny dla spraw zewnętrznych Lowther oświadczył, że ani rząd ani wschodnio-afrykańskie Towarzystwo brytyjskie nie odebrało żadnych informacyi, któreby potwierdzały doniesienia dziennikarskie o wypadkach w Uganda.

Wiedeń, 28 kwietnia. Do „Polit. Corresp." donoszą z Berlina, iż nie został dotąd ostatecznie oznaczony termin, w którym królestwo włoscy mają odwiedzić niemiecką parę cesarską w Poczdamie. Uważają jednak za rzecz prawdopodobną, iż odwiedziny nastąpią między 8 a 14 czerwca.

Praga, 28 kwietnia. „Politik" podaje pogłoskę, iż marszałek Czech, książę Jerzy Lobkowic, ma ustąpić, a w jego miejsce marszałkiem ma być mianowany dr. Alfred książę Windischgrätz. „Politik" wyraża zdanie, że pogłoskę tę należy przyjmować z ostrożnością.

Praga, 28 kwietnia. „Narodni Listy" donoszą, iż rząd postanowił uczynić z przyjęcia przedłożeń walutowych jeszcze w obecnéj sesyi kwestyą gabinetową. Przedłożenia dostaną się do parlamentu w pierwszéj połowie maja.

Filadelfia, 28 kwietnia. Krótko przed widowiskiem wybuchnął w wielkim teatrze pożar na scenie, który się bardzo szybko rozszerzał. Publiczność była w wielkiéj panice i rzuciła się ku drzwiom, obok których wywiązała się formalna walka na życie lub śmierć. Pewien człowiek wyciągnął nóż i torował sobie drogę, zabijając przed nim stojących ludzi. O ile dotychczas wiadomo, zginęło 6 aktorów i około 60 mężczyzn i chłopców. Kilku ludzi zaniewidziało z powodu poparzeń. Sąsiednie biura „Timesa" spaliły się także. Szkody obliczają na 1 milion dolarów.

Kolonia, 28 kwietnia. Przy dzisiejszych wyborach do sądu przemysłowego zwyciężyli pracodawcy w 9 klasach a socyaliści w jednéj tylko klasie.

Lipsk, 28 kwietnia. Trybunał rzeszy odrzucił przez redaktora Fussangla i Lunemmanna wniesioną rewizyą wyroku bohumskiego procesu.

Kopenhaga, 28 kwietnia. Były prezes ministrów hr. Holstein-Holsteinborg umarł dzisiaj po południu.

Petersburg, 29 kwietnia. Z wiarogodnéj strony donoszą, że zakaz wywozu owsa zostanie niebawem zniesiony.

Car przyjedzie prawdopodobnie do Berlina.

Kopenhaga, 28 kwietnia. Rada stanu uchwaliła zwołać parlament na 6 maja.

Petersburg, 28 kwietnia. Z przygotowanych obecnie projektów nowych podatków dochodowych oczekują tu 15 milionów dochodu. Dochód ten ma posłużyć do usunięcia a względnie zmniejszenia deficytu w przyszłym budżecie, któryto deficyt z powodu wydatków na rzecz ludności, dotkniętéj głodem, oceniany jest na 50 milionów.

Rzym, 28 kwietnia. Międzynarodowa konferencya związków Czerwonego Krzyża została zamknięta.

Wiedeń, 28 kwietnia. Wedle wiadomości, które tu nadeszły z Cetynii via Belgrad, w Czarnogórze objawia się podejrzany ruch między wybitniejszemi osobistościami tamtejszemi; ruch wymierzony jest przeciw ks. Nikicie, a jako powód podają nowe, ostre nieporozumienie między księciem a byłym ministrem Masza Mrbica.

Anarchiści.

Paryż, 28 kwietnia. „Figaro" donosi, że prezes ministrów p. Loubet miał się wyrazić, że Francya zbiera teraz owoce nieograniczonéj wolności słowa. Przeciw temu nadużywaniu słowa chce on wystąpić i toczyć walkę z całą stanowczością, gdyż jest to jedyny środek, który zdoła położyć kres anarchizmowi. Demonstracyi w dniu 1 maja nie obawia się, Francya bowiem będzie niewątpliwie najspokojniejszym krajem w Europie. Zrobiono zresztą wszystko możliwe, aby zabezpieczyć osobistości, zagrożone przez anarchistów. Rząd jest zdecydowany spełnić swój obowiązek i nie ulegnie żadnéj słabości.

Paryż, 28 kwietnia. Projekt ministra spraw wewnętrznych, tyczący się odszkodowania strat, jakie zostały spowodowane przez zamachy anarchistyczne, ma tylko na względzie dotychczasowe wypadki. Na przyszłość nie przejmuje obowiązku on odszkodowania ewentualnych wybuchów.

Paryż, 28 kwietnia. Z St. Etienne donoszą, że w Sangeac (depart. Haute-Loire) wybuchło 6 pożarów, wznieconych niewątpliwie przez anarchistów. Ubiegłéj nocy stanął w płomieniach siódmy dom skutkiem eksplozyi dynamitowéj. Ludność jest wielce zaniepokojona.

Leodyum, 29 kwietnia. Pod domem przy placu Saintpierre eksplodowała wczoraj o godzinie 9-téj wieczorem bomba dynamitowa. Cały parter został zniszczony; z ludzi nikt nie postradał życia. Policya czyni poszukiwania. Przypuszczają, że jest to zamach anarchistyczny, dokonany w celu wywarcia teroryzmu.

Bruksela, 29 kwietnia. W senacie zapowiedział minister dla rólnictwa i robót publicznych, że niebawem przedłoży projekt prawny, mający przyczynić się do bezpieczeństwa publicznego. Będzie się on tyczył przedewszystkiém fabrykacyi i sprzedaży dynamitu.

Petersburg, 28 kwietnia. „Nowoje Wremia" wyraża swoje zdziwienie, że paryzcy sędziowie przysięgli nie mogli się zdobyć na tyle odwagi, aby Ravachola na śmierć skazać. Zachowanie się sędziów przysięgłych zachęci towarzyszy Ravachola do nowych zbrodni. Dla rządu francuzkiego wyrok ten jest tém bardziéj fatalny, ponieważ posłuży do ujemnéj krytyki porządku we Francyi.

* ***W sprawie*** prowincyonalnego Towarzystwa Zabezpieczenia od ognia, o którego rozszerzeniu także na ruchomości decydować ma obradujący obecnie sejm prowincyonalny, otrzymujemy z poważnego i kompetentnego źródła następujące uwagi:

„Towarzystwo ogniowe, kierowane przez władze rządowe, po wielu staraniach przeszło nareszcie pod zarząd i kierunek organizacyi prowincyonalnéj, z osobnym dyrektorem, pod kontrolą wydziału prowincyonalnego czyli krajowego, w którym zasiada prawie połowa Polaków. Dla taniości wolno wydziałowi prowincyonalnemu użyć urzędników państwowych, jako organów Towarzystwa. Ponieważ jednak nad tymi urzędnikami władza dyscyplinarna musi zostawać — jak się to samo przez się rozumie — w ręku reprezentanta rządu, to jest naczelnego prezesa, do niego więc wydział krajowy odwoływać się musi co do kar dyscyplinarnych.

Obecnie chodzi w Towarzystwie o rozszerzenie zabezpieczenia także na ruchomości, które przedstawia daleko lepszy interes, aniżeli zabezpieczenie samych nieruchomości, gdyż najczęściéj ruchomości przy pożarach dają się uratować, (obliczono, że przez tę reorganizacyą premia opłacana Towarzystwu obniży się o 50%) — ale, jak wiadomo, miasta i agenci Towarzystwa Zabezpieczenia agitują przeciw takiemu połączeniu zabezpieczenia ruchomości z Towarzystwem zabezpieczenia nieruchomości. Jest więc projekt utworzenia osobnego oddziału dla zabezpieczenia ruchomości z gwarancyą prowincyonalną.

Rzecz jest wielkiéj wagi dla gospodarstw włościańskich, których inne Towarzystwa dla zbyt wielkiego ryzyka przyjąć nie chcą.

Obawa niektórych kół z naszéj strony, aby taka reorganizacya Towarzystwa nie naraziła na straty polskich agentów, jest płonną, bo nowych agentów będzie potrzeba wielu, i to władających polskim językiem, a potem taka instytucya powoli rośnie, doświadczenie zaś w innych prowincyach nabyte stwierdza, że istniejące Towarzystwa nie tracą, a zyskują zabezpieczający się, bo większa konkurencya.

Reasumując widzimy, że z reorganizacyi Towarzystwa w wspomnianym kierunku wyniknęłaby przedewszystkiem wielka korzyść dla naszych gospodarzy włościan; z narodowego względu rzecz ta również nie jest szkodliwa, owszem przeciwnie, chyba że ktoś trzyma się dawnego zdania, że Polacy odłączać się powinni od wszelkiéj pracy w kraju! Z tych powodów polscy członkowie sejmu powinni głosować za przedłożeniem rządu."

„Point de réveries!"

(*Tylko bez marzeń!...*)

Z Petersburga donoszą, jako „wiadomość niepospolitéj doniosłości... bliską urzeczywistnienia" (*Kraj*), — inni powiadają, że już urzeczywistniona, — że „uchwalono nową ustawę, mocą któréj nauka religii katolickiéj może być udzielaną przez polskich (?!) księży i w języku polskim, *w niektórych* guberniach *Królestwa* i *w niektórych* zakładach naukowych, a nadto katechetom przyznano większy wpływ na szkołę, lubo także z zastrzeżeniem, że w niektórych guberniach i w niektórych zakładach naukowych." O zapadnięciu uchwały, jako o fakcie, donoszą „*Kuryerowi Pol.*", ze stolicy nadnewskiéj; korespondent widzi w tem jeden z faktów ważniejszych, które na pozór zapowiadać się zdają pomyślniejsze usposobienie dworu dla naszéj ojczyzny i dla naszéj wiary."

Co do mnie, sądzę, że pomyślnego usposobienia dworu petersburskiego dla naszéj „ojczyzny" i dla naszéj „wiary" dowodem było dawniéj odwiedzanie Lubochenka i Spały na polowanie, oraz przypuszczenie do pewnego rodzaju zażyłości, — jaka między dobrymi myśliwymi często się wyradza, — księdza Żmudowskiego. Lubochenek i Spała to podobno wszystko z naszéj „ojczyzny", a ks. Żmudowski — to wszystko z naszéj „wiary", co poszczycić się może szczerą na chwilę sympatyą monarchy rosyjskiego. W ostatnich latach ks. Żmudowski już był oziębłej traktowanym; dla Spały uczucie pozostało to samo. W tym roku, jak zapewnia korespondent z Petersburga, ma cesarz znów bawić w Spale i polować; to będzie znów jedynym z jego strony łaskawym względem dla naszéj „ojczyzny", na rok bieżący, będzie łaską, która pokrzepi zdrowie j. ces. mości; lecz Królestwu Polskiemu korzyści żadnéj nie przyniesie.

Kto liczy na coś więcéj, marzy i staje w sprzeczności z wyrocznią ces. Aleksandra II: *Point de réveries!*

Uchwała, o któréj zapadnięciu donoszą, nie przeczymy, że jest faktem ważniejszym i niepospolitéj doniosłości; ale... ujemnéj.

Same już zastrzeżenia i ciągłe powtarzanie: „*niektórych*" — nie obudzają zaufania ani do dobréj i stanowczéj chęci prawodawcy, ani do samego prawa. Prawodawca *może* i chciał coś dać; ale kierowany ciągłą obawą, cofa w następnym wyrazie to, co dał w poprzednim; dla tego nic nie dał. Owszem, jeżeli porównamy obiecywaną ustawę z ukazami poprzedniemi, *dla Królestwa* wydanemi, musimy przyjść do wniosku, że ona będzie nowym ciosem dla katolicyzmu i polskości.

Dotychczasowa ustawa szkólna odnosi się do *całego Królestwa*, nie wyłączając żadnéj gubernii, pod względem nauki religii katolickiéj, ani żadnych zakładów. Dzieli ona szkoły na średnie (gimnazya, progimnazya) i niższe (miejskie, gminne, wioskowe) i nakazuje, żeby wszędzie, gdzie uczęszczają katolicy, była wykładaną nauka religii katolickiéj.

Nowy zaś ukaz ma postanowić, że „nauka religii katolickiéj *może* być udzielaną... *w niektórych guberniach* (tylko) i w niektórych zakładach"...

Nauczanie zatem religii będzie teraz *przywilejem* i jako przywiléj, może być dozwolonem „w niektórych guberniach i niektórych zakładach", podczas gdy dotąd jest *prawem obowiązującem* wszystkie gubernie i wszystkie zakłady.

Nauka religii kat. nie jest wcale wykładaną teraz w Warszawie, w czterech gimnazyach, które na mocy organizacyi szkólnéj r. 1866, przeznaczone były dla „ruskich" (gimnazyum I męzkie i I żeńskie), albo dla narodowości niemieckiéj (gimnazyum VI męz. i III żeń.); chociaż uczęszczają do nich w znacznéj ilości uczniowie i uczennice religii katolickiéj. W gimnazyach „ruskich" katolicy *muszą* słuchać wykładu religii prawosławnéj, w niemieckich protestanckiéj; nie wolno im wychodzić z klasy, gdy na lekcyą przychodzi pop, albo pastor; religii katolickiéj nikt nie uczy!

Tak jest „w niektórych zakładach", od lat przeszło 25! Dzieje się to nieprawnie; lecz teraz to bezprawie przemieni się, dzięki obiecywanemu ukazowi, w stan prawny i, co nie daj Boże! rozciąganem będzie (bezprawie) do większéj części zakładów naukowych, aby nauka religii katolickiéj miała charakter przywileju, udzielanego „niektórym zakładom"; gdyż inaczéj nie będzie przywilejem.

Według dotychczasowych ukazów, mianowicie według ustawy dla szkół początkowych z dnia 30 sierpnia (11 wrześ.) 1864 r., *w Królestwie całem* powinna być w szkołach wiejskich (i miejskich) wykładaną nauka téj religii, jaką wyznaje większość dzieci, uczęszczających do szkoły; więc — katolickiéj tam, gdzie uczęszcza większość dzieci katolickich. Tymczasem *w gubernii siedleckiéj*, nawet tam, gdzie nie ma wcale dzieci b. Unitów, wykłada się w szkółkach wiejskich religia tylko prawosławna dla dzieci katolickich. Taka sama praktyka jest *w gubernii lubelskiéj*, przynajmniéj w tych szkółkach, do których uczęszcza po kilkoro dzieci „prawosławnych."

To także jest bezprawiem, przeciwném artyk. 49, 50 i 54 ustawy dla szkół początkowych; nowy ukaz uprawni je i uczyni obowiązującém w dwóch, a może i więcéj guberniach.

Lecz może się mylę w swych przypuszczeniach; może nauka religii katolickiéj nie przestanie być obowiązkową dla dzieci *katolickich* w szkołach średnich i niższych, we wszystkich guberniach Królestwa i we wszystkich zakładach; może obowiązek

ten przez nowy ukaz rozszerzonym i wzmocnionym będzie; może „niepospolita doniosłość“ ukazu i zapowiedź pomyślniejszego usposobienia dworu dla naszéj ojczyzny i dla naszéj wiary leży w tém, że nauka religii naszéj udzielaną będzie *przez księży i w języku polskim*....

Jeżeli rzeczywiście tak jest, to jeszcze nie mam najmniejszego zgoła powodu cieszyć się; owszém i *taki* ukaz poczytywać muszę za cios, dotykający nie tylko religią ale i narodowość naszą. Bo, pytam, gdzie jest ukaz, któryby zakazywał *księżom* w Królestwie uczyć religii? — gdzie ukaz, któryby nakazał uczyć jéj *po rosyjsku?* — Ukazów takich nie było i nie ma.

Co do *księży*: ustawy o gimnazyach i progimnazyach nikogo dotychczas nie upoważniają do nauczania religii katolickiéj w zakładach średnich *całego Królestwa*, tylko księży i księża uczą rzeczywiście we wszystkich gimnazyach i progimnazyach Królestwa, nie wyjmując nawet miast, uważanych przez rząd za środkowe punkty prawosławia, jak Siedlce i Chełm. Cztery gimnazya warszawskie, o których mówiliśmy, stanowią jedyny wyjątek; ale w nich religia katolicka ani przez księdza, ani przez żadnego nauczyciela świeckiego nie jest wykładaną.

Co będzie teraz, jeżeli nowy ukaz stanowi, że *księża* będą uczyć „w niektórych guberniach i w niektórych zakładach?“...

Oczywiście, że w innych guberniach zaprowadzony będzie wykład religii nie przez księży, lecz... przez *nauczycieli świeckich*; czego dotąd nie bywało wcale.

To rzeczywiście będzie faktem „niepospolitéj doniosłości“ i... szkodliwości dla religii naszéj; zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę na to, że niezadługo w *gimnazyach i progimnazyach* Królestwa Polskiego nie znajdzie się ani jednego nauczyciela katolika-Polaka; religia zatém katolicka, jeżeli zostanie przedmiotem *obowiązkowym*, przez władzę szkólną będzie musiała być powierzaną nauczycielom prawosławnym i wykładaną po rosyjsku.

W szkołach początkowych wiejskich przed rokiem 1864 księża obowiązkowo uczyli religii i mieli nad szkołą nadzór. Pierwszy krok do usunięcia z niéj księdza proboszcza uczyniła ustawa z roku 1864; lecz nie usunęła go zupełnie. Nauczyciela i nauczycielkę *wybiera* sobie gmina, lub wioska (art. 38 Ustawy). Nauczyciel szkoły elementarnéj obowiązany jest wykładać dzieciom naukę religii katolickiéj; lecz gmina, albo wioska, ma prawo domagać się, żeby uczył ksiądz, za decyzyą naczelnika dyrekcyi naukowéj; nadto gmina *obowiązana* księdzu dawać wynagrodzenie za naukę (art. 54).

Ustawa ta wydaną była dla „włościan *polskich*“, dla gmin miejskich i wiejskich jednego języka i religii (art. 29), to jest katolików Polaków *całego Królestwa Polskiego*; wyłączono tylko *„parafie* ruskie dyecezyi chełmskiéj grecko-unickiéj, w gubernii lubelskiéj i augustowskiéj“, — nie całe gubernie. W tych jedynie parafiach ustawa nakazuje posady nauczycieli i nauczycielek oddawać „samym tylko ruskim, a przedewszystkiem grecko-unickiego wyznania“ (art. 36). Lecz jak w gminach o ludności przeważnie katolicko-polskiéj, inne wyznania mają prawo „mieć przy szkole osobnego nauczyciela ich religii“ (art. 29 i 32) tak samo naturalnie, w *parafiach ruskich*“ wolno katolikom mieć księdza.

Wbrew téj ustawie zwierzchność szkólna przywłaszczyła sobie prawo nominowania nauczycieli i nauczycielek, oraz zakazywania księdzu, nawet *Biskupi* (!) wchodzić do szkoły, nie mówiąc o nauczaniu religii. Daléj, nie tylko popełnia bezprawie przez uzurpacyą, ale jeszcze samą uzurpacyą posuwa do niemożliwych granic.

1) nauczycielów mianuje prawosławnych, często tam nawet, gdzie nie ma żadnego dziecka prawosławnego.

2) na przekor żądaniom gmin, nie wydaje pozwolenia księdzu do nauczania religii; więc uczy *religii katolickiéj* w takiéj szkole, nauczyciel *prawosławny* i to z obowiązku swego!

Władzy szkólnéj przychodzi w pomoc jeneralny gubernator warszawski. Ten nie tylko za wstęp do szkoły, ale i za *nauczanie katechizmu w kościele* (!) skazuje księży na karę pieniężną (wyrok podaliśmy w numerze 237 roku 1891).

Władza szkólna w Królestwie od roku 1886, może i dawniéj, przyjęła za zasadę stałą, żeby w *gubernii siedleckiéj* w żadnéj bezwarunkowo szkole początkowéj nie był nauczycielem katolik, ani żeby religii nie uczył ksiądz, mimo, że dzieci uczęszczają wyłącznie, albo przeważnie katolickie. To samo praktykuje się w gubernii lubelskiéj i suwalskiéj.

Do jakiego stopnia władza szkólna usuwa księży od nauki religii w szkołach początkowych innych gubernii, pokazuje statystyka. Np. w gubernii kieleckiéj roku 1880, na 280 szkółek początkowych, księża uczyli religii w 69 tylko. W roku 1886 liczyło się tychże szkół w całem Królestwie 2394; w nich nauczyli prawosławnych przeszło 750, księży, upoważnionych przez zwierzchność szkólną do nauki, zaledwie 200! W latach dawniejszych statystyka jeszcze smutniejszą była dla nauki religii w szkołach początkowych.

Wszystko to jest bezprawiem; ale stanie się prawem, jeżeli nowy ukaz postanowi, że *„w niektórych* (tylko) guberniach Królestwa“ nauka religii katolickiéj może być udzielaną przez *księdza*; bo tem samem w innych, w których ustawa dozwala teraz księdzu uczyć, może ksiądz być usuniętym od nauczania.

Przejdźmy do *języka*.

Powiedzieliśmy, że nie ma ukazu, któryby nakazywał w Królestwie Polskiem uczyć religii katolickiéj w języku rosyjskim.

W roku 1866, kiedy zaprowadzono nową organizacyą dla *średnich zakładów* naukowych i język rosyjski uznano za wykładowy, naukę religii zostawiono w języku polskim. Dopiero w roku 1869 *udało się* władzy szkólnéj nakłonić niektórych księży, żeby uczyli po rosyjsku i odtąd *„w niektórych zakładach*“ prowadzi się ten wykład po rosyjsku; we wszystkich zaś innych z reguły po polsku.

W szkołach początkowych „wszystkie przedmioty“, nie wyłączając nauki religii, „powinny być, — według ustawy z roku 1864, — wykładane w języku rodowitym mieszkańców miasta, gminy, lub wioski, których dzieci uczęszczają do szkoły, jako to: w polskim, ruskim, litewskim, niemieckim“.... (art. 49 i 50).

Więc wykład religii katolickiéj w Królestwie *po rosyjsku*, jeżeli gdzie jest, nie ma żadnéj prawnéj podstawy, jest bezprawiem, praktykowanem „w niektórych guberniach i w niektórych zakładach.“ Teraz, gdy wyjdzie nowy ukaz, bezprawie to przemieni się w prawo dla ogółu gubernii i ogółu zakładów, a wykład polski będzie (albo i nie będzie wcale) dozwalanym, w drodze łaski (!) „niektórym guberniom i niektórym zakładom.“

Od powietrza, głodu, ognia, wojny i od takiego ukazu, zachowaj nas Panie! My zaś nie marzmy o „pomyślniejszem usposobieniu dworu dla naszéj ojczyzny i dla naszéj wiary.

Point de rêveries. ***Pr.***

Sprawy sejmowe.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

Berlin, 28 kwietnia.

(52 posiedzenie.)

Przy wielkim udziale posłów i publiczności zebranéj bardzo licznie, przystąpiła dzisiaj Izba do obrad nad etatem dodatkowym. Ministrowie z wyjątkiem ministra wojny i hrabiego Capriviego zajęli w komplecie miejsca przy stole ministeryalnym.

Dyskusyą zagaił minister skarbu *dr. Miquel*, który uzasadnił i objaśnił potrzebę etatu dodatkowego.

Z łona Izby przemawiał pierwszy deputowany *Rickert* (wolnomyślny), poruszając kwestyą cofnięcia ustawy szkólnéj i oświadczył, że stronnictwo wolnomyślne nie żałuje tego, iż tak się stało, ale także nie ma powodu cieszyć się zbytecznie. Ustawa szkólna — zdaniem mówcy — to sprawiła dobrego, że rozbudziła uśpionych w kraju, że wykazała, iż zawsze jeszcze te żywioły w państwie posiadają potęgę, które okręt państwowy naprowadzają na niebezpieczne rafy. Ustawa szkólna — wywodził mówca daléj — i tę dobrą miała stronę, że zbliżyła bo siebie te stronnictwa, które wewnętrznie należą do siebie. Gdyby ustawa szkólna nie była została jeszcze cofniętą, byłyby się okazały dalsze błogie skutki. Stronnictwa większości przeto powinny się cieszyć z tego, iż projekt cofnięto zawczasu, jakkolwiek w skutek tego musiał ustąpić hr. Zedlitz. Mówca przyznaje, że gdyby nie było ustawy szkólnej, hr. Zedlitz był mu jednym z najmilszych ministrów, był charakterem samodzielnym i mężem honoru, który uszanować umiał także przekonania politycznych przeciwników i jako mąż stanu i minister zażywał takiego ogólnego szacunku, jak rzadko który z jego byłych kolegów. Z oznakami wielkiéj wesołości przyjęto tę grzeczność w obec stołu ministeryalnego, słowa uznania zaś dla ministra Zedlitza wywołały oklaski. Mówca poruszył następnie stosunki stronnictwa konserwatywnego, poczem mówił o państwowo-prawnem znaczeniu zmian, jakie zaszły w ministerstwie. Skoro nowego prezesa ministrów cesarz zamianował na podstawie konstytucyi, należy ztąd wysnuć państwowo-prawne wnioski i dla tego stronnictwo mówcy jest gotowe uchwalić etat dodatkowy. Pomimo to atoli stawia mówca prezesowi ministrów pytanie, jak się ukształtuje stanowisko jego w obec spraw Rzeszy, czy zostanie on członkiem Rady związkowéj i jakiem będzie jego stanowisko w Radzie związkowéj obok kanclerza Rzeszy?

Dep. *Rauchhaupt* (kons.) poprzestał na złożeniu krótkiego oświadczenia, uchwalonego przez stronnictwo konserwatywne jednogłośnie. Stronnictwo konserwatywne — głosiło to oświadczenie — nie może się oswoić z urządzeniem, aby urząd kanclerski miał być rozdzielony z prezydyum ministeryalnem choćby tylko tymczasowo. Ze względu atoli na dokonaną nominacyą prezesa ministrów, nie może się uchylić od udzielenia swego przyzwolenia na etat dodatkowy. Mówca wyraził następnie w imieniu stronnictwa konserwatywnego ubolewanie z tego powodu, iż przy ustawie szkólnéj nie pozostawiono konserwatystom czasu do pokonania zachodzących przeciwieństw i doprowadzenia do porozumienia, któreby pozwalało spodziewać się pomyślnego rezultatu.

Następnie zabrał głos dep. *bar. Huene* (centr.) i wyraził, nawiązując do słów dep. Rickerta, nadzieję, iż tenże w przyszłości nie będzie miał sposobności do radowania się. Dla kraju nie może to być korzystnem, jeżeli zasady liberalne biorą górę, a pan Rickert bynajmniéj nie może być dumnym z liberalnego ustawodawstwa od roku 1868 i w siódmym dziesiątku, które to lata przyniosły ze sobą nieszczęsną walkę kulturną. Co do etatu dodatkowego samego, to Izba deputowanych nie będzie mogła inaczéj postąpić, jak go uchwalić, a formę będzie musiała ustanowić komisya budżetowa. Centrum ubolewa — stwierdza mówca daléj — nad ustąpieniem hr. Zedlitza i prezesa ministrów hr. Capriviego i ubolewa przedewszystkiem nad cofnięciem projektu szkólnego. Obydwom tym panom wyraża mówca w imieniu centrum serdeczne podziękowanie, że tak wyraźnie przy projekcie bronili stanowiska chrześciańsko-konserwatywnego, lud katolicki tego im nigdy nie zapomni. Mówca zaznacza daléj, iż jeżeli hrabiemu Zedlitzowi wyraża podziękowanie, to nie ma to znaczyć, aby centrum nie miało zaufania do nowego ministra. Minister kultu już w Izbie Panów określił swoje stanowisko chrześciańskie a słowa jego podziałały wielce uspokajająco, przynajmniéj na zwolennikach ustawy szkólnéj. Uznanie, jakiego doznał pan Bosse w Izbie Panów, dzieli pośrednio prezes ministrów, ponieważ nowy minister oświaty z pewnością w porozumieniu z tymże wygłosił swoją mowę. Baron Huene zaznaczył daléj, że rząd przez cofnięcie ustawy szkólnéj nie posunął się wcale naprzód, ponieważ prędzéj czy późniéj będzie musiał podjąć walkę o szkołę. Walkę tę najłatwiéj byłby mógł przeprowadzić teraz, mając z góry zapewnioną stałą większość. Mówca przypomniał, iż rząd nie wzbraniał się przy pomocy centrum doprowadzić do skutku ordynacyi gminnéj, ustaw podatkowych i traktatów handlowych. O porozumieniu się z ludźmi, którzy dążą do tego, aby dzieci w szkole, o ile możności jak najmniéj uczyły się religii, mowy być nie może. Czy może panowie liberałowie są dumni z ostatnich zajść w Paryżu? pytał mówca i zakończył swą mowę oświadczeniem, że centrum nie przestanie bronić praw Kościoła do szkoły.

Prezes ministrów, hrabia *Eulenburg* tłómaczył, że z cofnięcia ustawy nie należy wysnuwać wniosków co do dalszego stanowiska rządu w sprawach kościelno-politycznych, że należy postępować z rozwagą bez pospiechu. Prezes ministrów mówił następnie o nowém urządzeniu przez rozdzielenie urzędu kanclerza Rzeszy i prezesa ministrów i zbijał przekonanie, iż organizacya ta jest tylko chwilową. Objął on swój urząd jedynie dla tego, aby hrabiemu Capriviemu ułatwić pozostanie w urzędzie kanclerskim. Fałszywem jest zapatrywanie, jakoby w Prusach inną prowadzono politykę, aniżeli w Rzeszy. Co do reprezentacyi Prus w Radzie związkowéj nie istnieje żaden regulamin, głosy pruskie nadal jak i przedtém będą otrzymywały instrukcye od ministra spraw zagranicznych.

Wśród natężonéj uwagi w Izbie zabrał głos minister oświaty *dr. Bosse*, oświadczając z góry, iż nie myśli kreślić programu co do administracyi swego wydziału, lecz chce tylko wyrazić myśli ogólne, które nim kierowały przy jego wstępie do urzędu. Przedłożenia nowéj ustawy szkólnéj nie może nikt się po nim spodziewać, ponieważ takiéj ustawy nie można ułożyć w kilku tygodniach — ale nie może on również obiecywać przedłożenia nowéj ustawy o wyposażeniu szkoły. Przy tem musi bezwarunkowo zostać rozstrzygniętą kwestya: kto ma ponosić ciężary szkolne a z tą kwestyą razem wstępuje się na nowo w zakres spornych kwestyi szkolnych. Oprócz tego stoi ustawa ta w związku z reformą podatku komunalnego, którą w przyszłym roku będzie się sejm zajmował. Chwilowo pozostanie rząd przy dawnéj praktyce w administracyi szkolnéj. W oświadczeniu swojem, złożonem w Izbie Panów pan minister nie ma nic do zmienienia. Jeśli jego poprzednik umiał uwzględniać stosunki wyznaniowe, to nie zabraknie tego i w czasie jego administrowania. Nie chce on pogwałcania sumienia, lecz działania pojednawczego i wyrównującego a jeśli pan Rickert nie szczędził pochwały jego poprzednikowi, to i mówca będzie sobie uważał za zaszczyt wstępować w ślady swego poprzednika.

Po przemówieniu ministra, któremu towarzyszyły huczne oklaski mianowicie na prawicy, zabrał głos dep. *Hobrecht* (nar. lib.), lecz nie zdołał już uwięzić uwagi Izby. I on także wyraził uznanie dla hr. Zedlitza, zaznaczył zarazem, że ustawa szkolna, któraby także uwzględniała pretensye Kościoła, jest niemożliwą i dla tego trzeba będzie poprzestać na uregulowaniu zewnętrznych stosunków szkoły, nie dotykając wcale kwestyi wyznaniowéj.

Dep. *Kardorff* (wolnokons.) krytykował oświadczenie konserwatystów, złożone przez usta deput. Rauchhaupta.

Deputowany *Stöcker* (konser.) oświadczył, że ostatnie przesilenie, wywołane przez cofnięcie ustawy szkólnéj, nie było niczém innem, jak tragedyą pomyłek. Nie było żadnéj większości w kraju przeciw ustawie szkólnéj, lecz tylko sztucznie podniecony ruch, który ostatecznie wykazał, że przy ustawie szkólnéj istotnie chodziło o walkę między chrześciaństwem i antychrześciaństwem. Chwianie się rządu w téj sprawie w obec sztucznie sfabrykowanéj opinii tłómaczą niestety w kraju jako słabość, gdy właśnie w obecnych czasach potrzeba silnych rządów. Walka liberalizmu jest obecnie skierowaną przeciwko wszystkiemu, co nadziemskie i przeciwko całemu chrześciaństwu. Liberalne mieszczaństwo chce walczyć przeciwko hierarchii, ale o walce przeciw anarchizmowi, przewrotowi i zdziczeniu obyczajów nie ma wcale mowy.

Dep. *Richter* zwrócił się nasamprzód przeciwko wywodom ostatniego mówcy, przeciw jego osobie i jego politycznemu działaniu, daléj przeciwko baronowi Huenemu, twierdząc, że wątpliwą jest rzeczą, czy byłoby przyszło do skutku porozumienie w „związku klerykalno-konserwatywnym.“ Mówca nie był zadowolony z dzisiejszéj mowy prezesa ministrów, a mowa ministra wyznań — zdaniem jego — nie mogła zadowolnić ani konserwatystów, ani liberałów, uprzejma we f rmie, pozostanie ona zawsze niezapisaną ćwiartką papieru. Mowę swoją zakończył pan Richter twierdzeniem, że wedle jego zdania, położenie polityczne znajduje się w stadyum przejściowem, w którem wszechmocna wola dyktuje wszystko, w przesileniu, w którem państwowe czynniki władzy muszą sobie zdobyć pewną samodzielność. Ostatnie przesilenie nie było ostatniem i najcięższem, ale mówca ma nadzieję, że przyszłe wybory wydadzą większość liberalną.

Następne posiedzenie jutro z godz. 11.

Koniec o godz. 4.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 27 kwietnia.

(Oskarżenie ministra. — Ród Schoenbornów. — Głosy poważne.

(ꝏ) Jutro w Izbie poselskiéj pęknie — nie bomba, ale bańka mydlana Młodoczechów! Posłowie morawscy *Seichert i Swozil*, niezależący od żadnéj frakcyi poseł czeski *Schwarz* i Słowieńcy *Spinczyc, Laginie i Gregorec* swemi podpisami umożebnili tragi-komedyą, którą już w r. z. pragnął odegrać właściwy przywódzca klubu młodoczeskiego dr. *Vaszaty*, ale którą wtedy trzeba było odłożyć na późniéj.

Dla czego właśnie Młodoczesi poprzestawają na wytoczeniu skargi przeciwko ministrowi sprawiedliwości? — Dla czego nie proponują oskarżyć barona *Prażaka*, który jako minister dla Czech jest specyalnie zobowiązany do czuwania nad prawami tego kraju? Dla czego nie oskarżają *hr. Kuenburga*, który wczoraj nie tylko pochwalił „zbrodnię“ wekelsdorfską hr. Schoenborna, ale nadto zapowiedział dalsze czyny tego rodzaju? Dla czego wobec ministra oświaty barona *Gautscha von Frankenthurm*, który wczoraj otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda, poprzestawają na interpelacyi, która go w sprawie jubileuszu Komeńskiego i usunięcia z profesury Spinczyca oskarża o naruszenie ustaw, a nie wytaczają formalnéj skargi? Dla czegoż wreszcie nie proponują odesłać przed trybunał stanu hr. *Taaffego*, skoro przecież nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że hr. Schoenborn nie wydał swego rozporządzenia bez wyraźnego polecenia prezesa gabinetu? Ale gdzież jest nić Ariadny, za pomocą któréj możnaby się zoryentować w labiryncie logiki młodoczeskiéj?

Wniosek, podpisany przez 40 Młodoczechów i zwiedzionych przez nich kilku braci słowieńskich, jutro wręczony będzie tylko prezydentowi. W ciągu tygodnia następnego muszą w Izbie rozpocząć się rozprawy nad wnioskiem, który naturalnie odrzucony będzie wszystkiemi głosami przeciwko 40.

P. Vaszaty nie będzie więc mógł odegrać roli Johna Pyma, ani hr. Fryderyk Schoenborn nie dozna — na teraz — losu Earla of Strafford. I gdyby nawet kiedyś radykałom udało się zdobyć w radzie państwa potrzebną ilość mandatów, aby ministra odesłać przed trybunał stanu, ten musiałby uledz wielkiéj zmianie, aby zapadł wyrok potępiający. Pod koniec r. z. trybunał stanu tworzyły następujące osoby: *Zborowski*, prezes sądu w Krakowie, Maux, prezes sądu w Pradze, *Podlewski*, prokurator w Lwowie, Otl, profesor w Pradze, adwokaci: Ivcewicz, Pirzer, Dominkucz, Wackernell, Hassewanter, Czerny, Lachnit, radzca sądu *Pietruski*, — wybrani przez Izbę poselską, daléj 12 przeważnie prezydentów i radzców sądów krajowych, wybranych przez Izbę panów. To nie jest grono, przystępne warcholskim wpływom radykalnym!

Cały ten epizod młodoczeski pozostanie więc tylko o tyle ciekawym, że właśnie hr. Fryderyk *Schoenborn* pierwszy z ministrów austryackich, dostąpił tego wielkiego zaszczytu — mówimy całkiem na seryo! — że go najskrajniejsze stronnictwo atakuje formalną skargę.

Rodzina Schoenbornów, jak Schwarzenbergów, Fürstenbergów, Windischgraetzów, Thunów itd., pochodzi z Niemiec i to z nad Renu. Jeden z przodków *Jan Filip* r. 1597 został arcybiskupem Moguncyi, a zatem elektorem Rzeszy niemieckiéj. Tytuł hrabiowski Schoenbornowie otrzymali w r. 1701. Obecnie ród ten rozpada się na trzy gałęzie: bawarską, węgierską i czeską. Na czele téj ostatniéj jako właściciel majoratu stoi od r. 1840 hr. *Karól*, ożeniony primo voto z księżniczką Lobkowicz, secundo voto z hrabianką Steinberg, po kądzieli potomek znanego ministra Augusta hr. Bruehla; brat jego *Fryderyk*, urodzony 1841, to minister sprawiedliwości, trzeci brat *Franciszek*, urodzony r. 1844 jest kardynałem-arcybiskupem pruskim. Hr. Fryderyk od r. 1881 do 1888 był namiestnikiem Morawii, 11 paźdz. 1888 r. został powołany na urząd ministra sprawiedliwości. W Czechach tę nominacyą przywitano z wielką radością jako zwrot nader pomyślny dla Czechów. Aleaura popularis szybko się zmienia, i tak hr. Schoenborn zjednał sobie gorącą nienawiść młodoczechów, chociaż przypuszczamy, że wytrawna część ludności czeskiéj nie podziela tej niedorzecznéj nienawiści.

Przypuszczenie to opieramy na niektórych objawach dodatnich dwóch ostatnich dni. Przytoczyliśmy już wywody głównego organu staroczeskiego „*Hlass Narodu*“ o mowie Gregra, Równie dobitnie potępia ją katolicki „*Czech*“. Oświadcza on: „Tysiące Czechów, którzy żyją z sprzedaży tytoniu i tysiące robotników czeskich, którzy żyją z fabrykacyi cygar, nie troszczą p. Gregra. Zaniechajcie pracy! — powiada Gregr, tak samo, jak jeden z jego kolegów młodoczeskich radził oficerom czeskim wystąpić z wojska. Panowie ci zatrzymują swe krzesła w wydziale krajowym i swe mandaty, ale ludowi zalecają opozycyą, która go naraża na nędzę i zgubę.“

Jeden z najpoważniejszych posłów morawskich dr. *Helcelet* temi dniami w mowie, wygłoszonéj przed wyborami, zaznaczył, że wzmocnienie pozycyi lewicy jest naturalnym skutkiem agitacyi młodoczeskiéj. Przy jakiéj takiéj rozwadze *Czesi powinni teraz zrozumieć konieczność zwrotu.* Prawo historyczne niewątpliwie powinno pozostać ideałem Czechów. Ale czy w obecnéj chwili wypada tak stanowczo wysuwać naprzód ten ideał i zapalać dla niego ludność czeską? Jest to wielkim błędem wystawiać przed ludnością coś jako możliwe, *co w téj chwili nie jest możliwem.* W radzie państwa *żadne strannictwo nie może się połączyć z Młodoczechami.* Ich opozycya wzmocniła tylko pozycyą rządu i uczyniła lewicę mędrszą. Posłowie morawscy, gdyby wstąpili do klubu młodoczeskiego, działaliby wbrew woli swych wyborców.

Oto złote słowa patryoty czeskiego. Niestety są chwile w życiu narodów, gdy słowa prawdy i rozumu przebrzmiewają bez echa. Z tem wszystkiem każdy, kto jak p. Helcelet uczciwie ostrzega, spełnia zacny obowiązek. Wywieszenie sztandaru historycznego prawa, jak to uczynił Gregr w ostatniej mowie, *w chwili obecnéj*, nie jest niczem innem, jak najpewniejszym środkiem zupełnego izolowania Czechów.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 26 kwietnia. Przeciwko p. Helldorffowi powzięła także Izba deputowanych sejmu następującą uchwałę: „Zważywszy, że p. Helldorff-Bedra w publicznem swem oświadczeniu z 4 kwietnia 1892 wyraził, że „Cons. Wochenbl.“ wychodzi pod jego kierownictwem, zważywszy daléj, że w tym Tygodniku ukazywały się niedawno artykuły, które jawnie mają na celu sprowadzenie rozdziału w łonie stronnictwa konserwatywnego, zważywszy, że takie postępowanie nie zgadza się z wybitnem stanowiwiskiem, jakie p. Helldorff zajmuje w wydziale Jedenastu t. j. w ogólnéj reprezentacyi stronnictwa konserwatywnego, pochwala stronnictwo konserwatywne Izby deputowanych kroki, które uczynili jego delegaci w wydziale Jedenastu co do zaprowadzenia innego składu w kierownictwie tegoż wydziału.“ Z obecnych 97 członków głosował — wedle doniesienia „Kreuzztg.“ — 1 przeciwko uchwale, 1 powstrzymał się od głosowania.

— *Jak daleko* dochodzi bezczelność żydowska, tego dowodzi wiadomość zamieszczona w żydowsko-liberalnym „Tagebl.“ berlińskim, który donosił, że zaraz po przedłożeniu ustawy szkólnéj hr. Zedlitza, zjawili się u kilku właścicieli większych gruntów budowlowych komisyonerzy, którzy się dowiadywali o warunkach sprzedaży całych kompleksów domów w różnych okolicach Berlina. „Chodziło tam — pisze „Tagebl.“ — o założenie katolickich domów misyjnych. Od czasu upadku ustawy komisyenerzy

już nie pokazali się więcéj". „Germania" z oburzeniem zaprzecza dzisiaj téj wiadomości, zrodzonéj w głowach żydowskich pismaków, piętnując ją jako tendencyjne kłamstwo.

— *Wedle* informacyi „National Ztg" zakończy się etat państwowych kolei pruskich w 1891—92 r. ze zwyżką zmniejszoną o 57 milonów marek. Okazały się potrzebnemi znacznie zwiększone wydatki a dochody są około 11 milionów mniejsze, aniżeli przewidywano. Zmniejszone dochody przypadają na ostatnie miesiące minionego roku.

— *Jak opiewają* wiadomości, nadesłane do Zanzybaru, dr. Stuhlmann przybył z większą częścą wyprawy Emina Paszy w dniu 16 lutego do Bukoby, ponieważ w Undussumie, na zachód od Wiktorya Nyanza, głód i choroby nie pozwoliły na dalszy wymarsz. Emin pasza sam jest chory i postępuje zwolna za nimi. Wiadomość o powrocie Emina paszy i jego towarzysza wywołała zadziwienie, ponieważ na podstawie afrykańskich doniesień przypuszczano, że Emin pasza znajduje się w swéj dawnéj prowincyi ekwatoryalnéj. Ostatnie pewne wiadomości o Eminie datują z marca z. r., co późniéj donoszono, opierało się tylko na pogłoskach. Chwilowo nie wiadomo jeszcze, czy owa wiadomość z Zanzybaru okaże się prawdziwą. Jeśli tak jest, to ciekawą rzeczą będzie dowiedzieć się, gdzie właściwie Emin przebywał w czasie ostatniego roku i co go skłoniło do wyprawy w obrębie niemieckiego terytoryum.

— *W najbliższym* czasie nadejdzie do sejmu zapowiedziany w mowie od tronu projekt, odnoszący się do przewodniczenia proboszczy w katolickich parafiach po lewéj stronie Renu i w dawniejszém W. księstwie Berg. Projekt ten czyni zadość dawnemu żądaniu katolickiego stronnictwa w sejmie. W ostatniéj sesyi uchwalono ze strony centrum i konserwatystów postawić odnośny wniosek.

— *Projekt* dotyczący kolei drugorzędnych przyjęła komisya budżetowa z kilku nieznacznemi zmianami redakcyjnemi.

Rosya.

* W niewesołym nastroju spędziła rodzina carska tegoroczne Święta Wielkanocne. Choroba wielkiéj księżniczki Olgi, u któréj po wykolejeniu się pociągu dworskiego pod Borkami, pojawiło się skrzywienie kości pacierzowéj, zagrażające młodziutkiéj księżniczce dotkliwem kalectwem, nie mniéj smutna nader wiadomość o stanie zdrowia bawiącego na Kaukazie młodszego syna carstwa wielkiego księcia Jerzego, który przed dwoma laty nabawił się choroby płucnéj, czyniącéj z dniem każdym coraz groźniejsze postępy, napełniają dom carski żałobą i są powodem usuwania się jego od wszelkiego zgiełku i większych uroczystości. — Carowa chociaż sama cierpiąca, po utrzymaniu niepokojących doniesień o zdrowiu syna, zdecydowała się udać bezzwłocznie na Kaukaz. Towarzyszy jéj tylko wielka księżniczka Ksenia i najniezbędniejszy personał. Carowa powróci w pierwszych dniach maja, pragnie bowiem towarzyszyć swojemu małżonkowi w podróży do Danii, na uroczystość złotego wesela królestwa dunskich. Plan ten mógłby upaść w takim tylko razie, gdyby słabość w. księcia Jerzego spotęgowała się w ten sposób, iż katastrofę należałoby uważać w najbliższym czasie za nieuniknioną. Dwór zamierza odbyć zapowiedzianą podróż koleją żelazną do Libawy a tutaj wsiąść na jacht cesarski „Gwiazda polarna".

XXVII Sejm prowincyonalny W. Ks. Poznańskiego.

Poznań, 28 kwietnia.

Sejmowi przesłano wniosek Centralnego Towarzystwa Gospodarczego W. Księstwa Poznańskiego o wyjednanie u królewskiego rządu, iżby postarał się o zaprowadzenie dla W. Księstwa Poznańskiego odpowiedniéj ordynacyi majętności wiejskich, jak to się już stało w Brandenburgii i Slązku. Wniosek ten umotywowano pomiędzy innemi i wykazem, że własność chłopska i drobna w Wielkiém Księstwie Poznańskiém upada, gdyż w roku 1886 wynosiła liczba sprzężajnych gospodarstw 48,151, w roku 1880 zaś tylko 39,131. Przyczynę tego obniżania się widzi rzeczone Towarzystwo centralne pomiędzy innemi w nieograniczoném rozdrabnianiu spadków i ztąd wnosi o zaprowadzenie ordynacyi majętności wiejskich.

Wniosek ten uchwalono przekazać Wydziałowi prowincyonalnemu do zbadania i zdania opinii na najbliższym sejmie prowincyonalnym.

Podania nauczycieli przy zakładach głuchoniemych w Poznaniu i Bydgoszczy o udzielenie dodatku na pomieszkanie w miejsce dotychczasowego wynagrodzenia za pomieszkanie, odrzucono.

Unormowano następnie ordynacyą pensyjną dla nauczycieli przy zakładach przymusowego wychowania W. Ks. Poznańskiego; i tak pobierać mają:

kierownicy i 1 si nauczyciele 2400—3300 m. pensyi;

nauczyciele zwyczajni 1200—2400 m. pensyi;

nauczyciele pomocnicy, którzy złożyli pierwszy egzamin nauczycielski 950 m. remuneracyi:

ci, co złożyli drugi egzamin nauczycielski 1050 do 1200 remuneracyi.

Ogólne zasady co do dodatków do pensyi ustanowiono w ten sposób, że kierownicy i pierwsi nauczyciele co triennium, nauczyciele zwyczajni co kwinkwennium 300 m., a nauczyciele pomocnicy, którzy złożyli drugi egzamin nauczycielski rocznie 50 m. otrzymywać mają.

Zarządowi fundacyi zakonu Samarytanów w Krośnicach na Slązku udzielono na rozszerzenie zakładu bezprocentową pożyczkę 2000 marek, płatną natychmiast po ekspiracyi układu pomiędzy W. Ks. Poznańskiem a fundacyą, gdy obecnych 130 miejsc wolnych dla idyotów nie będzie już stało do dyspozycyi związku prowincyonalnego W. Ks. Poznańskiego.

Udzielono następnie pozwolenia do podniesienia istniejącego funduszu rozwiązanego rolniczego stowarzyszenia kredytowego w wysokości mniéj więcéj 12500 m. — poczem uchwalono, aby sumę 1000 m. przekazano do dyspozycyi JE. Naczelnemu Prezesowi na powiększenie sumy 40000 m., przeznaczonéj przez państwo na poparcie rolnictwa w W. Ks. Poznańskiem z tem zastrzeżeniem, iżby owa suma przedewszystkiem obrócona była na podniesienie chowu bydła i ażeby przy użyciu zapomogi tak państwowéj jak prowincyonalnéj przywołano do czynności także administracyą prowincyonalną.

Stowarzyszeniu prowincyonalnemu przeciwko wędrownemu żebractwu, przyznano po dłuższych obradach, w których wzięli także udział J. Ekscel. naczelny prezes, przewodniczący we wydziale prowincyonalnym i pan starosta krajowy, dla kolonii roboczéj w Starych Łaskach od dnia 1 kwietnia 1892 roczną, na prawném zobowiązaniu nie polegającą subwencyą w wysokości 4000 marek pod szczegółowemi warunkami. Wniosek jednego z deputowanych o wyższą subwencyą został odrzucony.

Przyszłe posiedzenie plenarne, na którém jako jedyny punkt porządku obrad wyznaczone są obrady nad przepisami dla prowincyonalnego stowarzyszenia od ognia, odbędzie się w piątek dnia 29 kwietnia o godzinie 9 z rana.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 29 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał fizykowi powiatowemu, radzcy zdrowia dr. Wienerowi w Grudziądzu godność tajnego radzcy zdrowia.

* *Wczoraj* po południu wyjechał Najprzewiel. ks. Arcypasterz do Kościelca w odwiedziny ks. prałata Ponińskiego. Z Kościelca zjedzie na odpust św. Wojciecha do Gniezna, gdzie zabawi kilka dni.

* **Portret** Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa już został wysłany z Lwowa do Poznania — i będzie niebawem wystawiony w Redakcyi naszego pisma.

* **Deputacya** serwisowa w Poznaniu ogłasza, że na początek maja potrzebnych będzie dość dużo pomieszkań na pomieszczenie podoficerów i żołnierzy w górnéj części miasta. Tak samo pożądane są pokoje dla chorążych za miesięcznem wypowiedzeniem. Właściciele podobnych pokoi niechaj się zgłoszą co prędzéj do „deputacyi serwisu" na ratuszu.

* **Sprostowanie.** Nie 1go tylko 8go maja ma się odbyć zebranie w Górczynie.

* **Plan szczepienia** ospy dzieciom z miasta Poznania, z Jeżyc, św. Łazarza, Wildy, Berdychowa i Piotrowa oraz z Kernwerku i młyna na Podgórniku, został plakatami ogłoszony.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Wronki.** Towarzystwo Przemysłowe we Wronkach urządza w niedzielę dnia 1 maja r. b. o godzinie 7½ wieczorem na sali p. Schtenschke (dawniéj Conradi) przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegranem będzie: „Tajemnica starego miasta" i „Okrężne". Po przedstawieniu zabawa z tańcami. O liczny udział uprasza

Zarząd.

* **Z Jarocina** przesłano „Pos. Ztg." list, jaki otrzymał pewien nauczyciel od niejakiegoś Józefa Grzybowskiego, dotyczący służącéj u niego dziewczyny. List ten brzmi:

„Ich mechte buten chrn Lujrer, das zi zo gut zen, kejne sztrafe Srajben, wal mayne dinc medli wek gelaufen chat, jest in zerkow bajn zajne Mutern. mechter beten, das zi gut zent, das zi zelbst szrajben cur bergenmajster, dast di giejt inin szule in zerkow; wen di nicht kumt, di biche gebich delep, wult zent noch boj mier. Jozef Grzybowski, Sogel."

Myśmy już niejednokrotnie podobne listy drukowali. Dowodzą one, że szkoła dzisiejsza nie daje Polakom sposobności do nauczenia się ani po niemiecku, a tem mniéj po polsku, że go wcale nie popouczy w najelementarniejszych potrzebnych każdemu człowiekowi wiadomościach. Byłby zaiste największy czas aby ze szkół naszych zdjęto charakter polityczny, czyniący je zakładami germanizacyi, a przywrócono jéj charakter zupełnie naukowy, zrobiono ją zakładem, który dzieciom ma przyswoić najpotrzebniejsze im w życiu wiadomości elementarne.

* **Jarząbkowo** w powiecie gnieźnieńskim, który przed 4 tygodniami poszło na subhastę, przejął i rozparcelował już Bank ziemski całkowicie między dziesięciu gospodarzy z Górnego Slązka, powiatu opolskiego. Biorą oni zaraz majątek w posiadanie w osobie swego pełnomocnika Jana Warzechy, a w ciągu lata wszyscy z rodzinami sprowadzają się do Jarząbkowa. Parcele urządzone będą jako włości rentowe.

* **Teatr polski w Gnieźnie.** W sobotę operetka Offenbacha „Płaczka i Smieszek", komedya hr. Fredry „Jestem zabójcą" i operetka Offenbacha „Bęben".

W niedzielę 1 maja na ostatnie przedstawienie opera Kurpińskiego „Bojomir i Wanda" i operetka Offenbacha „Skrzypce zaczarowane".

* **Teatr polski we Wrześni.** W sobotę dnia 30 b. m. komedya nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie przez wydział krajowy gálicyjski wyznaczonym „Kraj".

W niedzielę tragedya Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna".

W poniedziałek komedya M. Bałuckiego „Klub kawalerów".

We wtorek dramat Józefa Szujskiego „Królowa Jadwiga".

* **Pleszew.** W Taczanowie, pomiędzy Pleszewem a Brunowem otwarty zostanie z dniem 1 maja r. b. przystanek towarowy.

* **Piła.** W środę przed południem odbyło się tu zebranie interesentów z powiatów chodzieżskiego, czarnkowskiego, wieleńskiego, wyrzyskiego i szubińskiego w sprawie regulacyi dolnéj Noteci. Interesenlów było około 50. Obradami kierował prezes rejencyi bydgoskiéj Tiedemann, jako reprezentant ministra robót publicznych był obecnym tajny wyższy radzca budowniczy Kozłowski, jako reprezentant ministra rólnictwa tajny radzca rejencyjny Holle. Nadto przybyli wyższy radzca rejencyjny Gruben, radzcy budowniczy Deimetz i Schulemann, oraz radzca rejencyjny Rehmet. Konferencya ta spowodowana została audyencyą, jaką swego czasu miała deputacya właścicieli gruntów z nad dolnéj Noteci u ministra rólnictwa, pana Heyden-Cadow. Z każdego powiatu wybrano w środę dwóch panów dla popierania interesów adjacentów.

* **Czytamy** w „Gazecie Toruńskiéj": „Thorner Presse" opowiada zastanawiający fakt z życia tutejszych chłopaków do posełek. Posłano z pewnego większego handlu tutejszego chłopca do banku rządowego z sumą 1200 marek. Gdy chłopca długo widać nie było, poczęto się obawiać, że uciekł z pieniędzmi i szukano go po mieście. Tymczasem spostrzeżono go, jak najspokojniéj w świecie szedł sobie wesoły z pieniędzmi do banku. Rzecz wyjaśnił tém, że nie mając w innéj porze czasu, korzystał z niebytności szefa i nadarzającéj się sposobności, wstąpił do kościoła, był u spowiedzi, a teraz idzie zanieść pieniądze! — Panowie szefowie, szanujcie takie uczucie!

Berlin. Na ślubie hr. Józefa Potockiego z księżniczką Heleną Radziwiłłówną reprezentował cesarza hrabia Eulenburg, cesarzową starszy ochmistrz bar. Mirbach Byli także obecni ambasadorowie rosyjski hrabia Szuwałow, hiszpański hrabia Banuelos z córką, poseł rumuński Ghika, belgijski baron Greindl, — daléj baron Steiniger i hrabia Szechenyi, księżna na Raciborzu z córką, książę na Żeganiu, hrabia Medem, hrabina Oriola, hrabina v. d. Gröben, hrabina Arnim-Zichow, starszy koniuszy Wedel z żoną, ks. Radoliński, hr. Lehndorff, hr. Dohna, bar. Schrader, pułkownik Bissing, bar. Mutzenbecher, pani prezydentowa Wallenberg, Mr. Dumaine z ambasady francuzkiéj; księżniczkę prowadził do ołtarza przy odgłosie organ, ojciec ks. Antoni. hr. Józefa Potockiego, księżna Antonina. Z rodziny byli: sędziwa księżna Matylda, ks. Ferdynad z rodziną, hr. Roman Potocki i inni. Aktu kościelnego dopełnił proboszcz od ś. Jadwigi ks. Jahnel w asystencyi księży wikaryuszów Wodarza i Burka.

* **Kandydatura** prof. dr. Milewskiego. Centralny komitet wyborczy na Galicyą wschodnią ogłasza co następuje:

Centralny komitet przedwyborczy przyjmuje do wiadomości przedstawioną mu przez przedwyborczy komitet w Stanisławowie kandydaturę p. dr. Józefa Milewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Tyśmienica-Stanisławów i tę kandydaturę popiera.

We Lwowie dnia 26 kwietnia 1892.

A. Sapieha.

* **Lwów.** Dnia 1 maja b. r. jako w pierwszą niedzielę tego miesiąca w myśl uroczystych ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitéj oraz najłaskawiéj udzielonego brewe Ojca św. Leona XIII z dnia 20 kwietnia 1890 odbędzie się o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym lwowskim uroczyste pontyfikalne nabożeństwo ku czci Najświętszéj Panny Maryi jako królowéj korony polskiéj. Na tę uroczystość zaprasza imieniem reprezentacyi gminy król. stoł. miasta Lwowa, Prezydent Mochnacki. (Czyżby i u nas nie należało uroczystość tę obchodzić? Wszakże śluby Króla Jana Kazimierza obowiązują całą Polskę. Toć śpiewamy jeszcze pieśń z owych czasów: „Bądź pozdrowiona Panienko Maryo".)

* **Do Lwowa** na 25-letni jubileusz tamtejszego „Sokoła" wysyła tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" czterech członków, i to chorążego wraz z sztandarem i trzech członków. Obok tego wybiera się znaczna liczba członków poznańskiego „Sokoła" na tę uroczystość, a i „Sokoły" z prowincyi wysyłają delegatów. Z Ostrowa wyjeżdża 10 członków.

* **Prusacy w Dynaburgu.** Do „Wileńskaho Wiestnika" piszą z Dynaburga, że w mieście tem pojawiło się mnóstwo Prusaków pod rozmaitemi pozorami. Wszyscy ci panowie nie zajmują się wcale trudniejszą pracą, ani nie wybierają zawodów fachowych, lecz poszukują zajęć łatwych, dających sposobność zapoznania się z miejscowemi stosunkami, a głównie ze sprawami wojskowemi. Koleje żelazne, obozy wojskowe, hotele i restauracye, gdzie przy butelce wina rozwiązują się języki — oto pole ich działalności. Z trzech pierwszorzędnych hoteli dynaburskich, dwóch są właścicielami Prusacy, a i trzeci, t. zw. „szlachecki", przeszedłby w roku bieżącym w posiadanie Prusaka, gdyby nie upór właścicielki, Polki z pochodzenia, pani Kossakowskiéj, która pod żadnemi warunkami nie chciała się zrzec korzyści, płynących dla niéj z kontraktu dzierżawnego. I najlepszy z hoteli drugorzędnych jest również w posiadaniu Niemca. „Ten pociąg Niemców do opanowania tutejszych hoteli i restauracyi — pisze „Wil. Wiestnik" — jest o tyle dziwniejszy, że interesa tego rodzaju są tutaj w całkowitym zastoju, a właścicieli ich narażają na same tylko straty. Okoliczność ta zwróciła już uwagę władz wojskowych i miejskich. Burmistrz miasta, którym jest jenerał-major Subbotin, były wojenny naczelnik w Dynaburgu, wydał w tych dniach rozporządzenie, aby wszystkich wojskowych, którym miasto jest obowiązane dawać kwatery, umieszczać w hotelu „szlacheckim", jedynym, utrzymywanym nie przez Niemców. „Ostrożność ta — kończy korespondent „Wil. Wiestnika" — nie jest wcale zbyteczną, jeżeli się weźmie na uwagę, że właściciel hotelu, przy jakiéj takiéj zręczności, jest w stanie wszystko podpatrzeć, podsłuchać, a w danym razie nawet skopiować dokumenta lub inne ważne papiery."

† **Ksiądz Leopold Moczygemba,** proboszcz w Elhurst, Ill., po długiéj i ciężkiéj słabości umarł na suchoty w wieku lat 33 a kapłaństwa lat 8. Pogrzeb odbył się dnia 8 b. m. w polskiéj parafii w Lemont, Ill., gdzie nieboczyk przed ośmiu laty odprawił prymicye, i gdzie kilka lat pracował ze swoim stryjem, księdzem Leopoldem Moczygembą, który przed rokiem umarł w Detroit. R. i. p.

* **Dwór sułtana tureckiego.** Czas i okoliczności, które tyle już zmieniły a tak z gruntu przerobiły rzeczy i ludzi, oddziałały nawet na Carogród. Abdul-Hamid, który podróżował za młodu po Europie ze swym stryjem Abdul-Azisem, nabrał ochoty do oświaty i czyta — powiadają — dużo. Okoliczności, w których wstąpił na tron, były trudne; starał się o ich polepszenie. Zmienił nieco tryb życia dawnych władców, stał się dostępnym dla posłów zagranicznych i dla własnych ministrów; dopuszcza do swego stołu mężczyzn, a nawet kobiety. Wtedy posiłek jest przyrządzany po europejsku. Gdy jada sam, to — według dawnego zwyczaju — leżąc na posłaniu. Jeden jedyny kucharz zaufany przygotowuje potrawy w srebrnych naczyniach, które odsyłając sułtanowi, zamyka hermetycznie i opieczętowuje. Pieczęcie te łamie szambelan w obecności pańskiéj i pierwszy próbuje każdéj potrawy. Sułtan ją spożywa wprost z naczynia, które niewolnik trzyma przed nim. Talerze, noże, widelce są niepotrzebne, gdyż potrawy są tak przygotowane, że je odrazu połykać można; sułtan posługuje się tylko łyżką, a czasem palcami, co też robił i Ludwik XIV. W podobny sposób obiadują urzędnicy dworscy. Każdy je, gdzie mu się podoba i o porze, w któréj mu się podoba. Można z tego wyobrazić sobie chaotyczny nieład i marnotrawstwo. Powiadają, że dziennie wychodzi na „piław" (potrawa z ryżu i mięsa) beczka ryżu (1000 klgr.), 1200 funtów cukru i kawy, 1800 funtów chleba i 10 beczek świeżéj ryby tygodniowo. To też lista cywilna sułtańska najwyższa ze wszystkich europejskich: sto milionów franków topnieje, jak wosk. Abdul-Hamid ubolewa nad tém, lecz nie może złemu zaradzić. Sułtan dziś panujący wstaje wcześnie i po modlitwie i śniadaniu zajmuje się sprawami państwa. Ministrowie i sekretarz przychodzą doń o godzinie 10. Po południu sułtan grywa na fortepianie i pono wcale nieźle. Nie włada językiem francuskim, angielskim i niemieckim i czyta tylko tłómaczenia. Zaprowadził w państwie obowiązkową naukę elementarną dla dzieci obojéj płci; powiadają nawet, że nie jest wcale zwolennikiem wielożeństwa i chętnieby się pozbył swego haremu, ale zwyczaj na to nie pozwala.

Kalendarz.

W sobotę 30 kwietnia śś. Katarzyny Sen. i Maryana	Wschód słońca o g. 4 m. 34. Zachód o g. 7 m. 21.
W niedzielę 1 maja śś. Filipa i Jakóba Apostołów.	Wschód słońca o g. 4 m. 32. Zachód o g. 7 m. 23.
W poniedziałek 2 maja śś. Atanazego B. i Zygmunta.	Wschód słońca o g. 4 m. 30. Zachód o g. 7 m. 25.
We wtorek 3 maja Znalezienie św. Krzyża.	Wschód słońca o g. 4 m. 28. Zachód o g. 7 m. 26.
W środę 4 maja śś. Floryana m. i Moniki wdowy.	Wschód słońca o g. 4 m. 26. Zachód o g. 7 m. 28.
W czwartek 5 maja św. Piusa V Papieża.	Wschód słońca o g. 4 m. 24. Zachód o g. 7 m. 30.
W piątek 6 maja św. Jana w Oleju.	Wschód słońca o g. 4 m. 22. Zachód o g. 7 m. 31.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Biesiady Literackiéj,** ilustracyi warszawskiéj, wyszedł z druku nr. 851 i zawiera: Z Warszawy. — Goście zza morza (wiersz). — Jaksa z Miechowa, opowieść na tle dziejowem przez Szczepa (ciąg dalszy). — Swiatło na Montmartre. — Na ziemi i na gwiazdach. — Dostojnicy Kościoła. — Zabytek sztuki kościelnéj. — Pielgrzymi wielkanocni. — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Przebojem, powieść Henryka Castelnuovo, przekład z włoskiego Zofii Sokołowskiéj (ciąg dalszy). — Niby nadzwyczajność. — Pogadanka. — Listy polityczne. — Czy wielcy ludzie są wrażliwi na krytykę? — Ze skarbca prawd. — Jak sobie radzić. — Logogryf. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Okruszyny. — Post-scriptum. — Przewodnik. — Prace literackie. — Humorystyka.

Rysunki: Goście zza morza. — Dzwon na Montmartre i jego wnętrze. — J. E. ks. Biskup Simon. — Monstrancya w kościele bodzanowskim. — Pielgrzymi wielkanocni w Rzymie. — Spiewacy papiezcy. — Surowe czy ugotowane? — Protekcya serdecznego przyjaciela. — Rebus.

„Dodatek powieściowy" zawiera: „Sladem śmierci", powieść B. S., przekład Celiny Sielskiéj, arkusz 17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 28 kwietnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Szlubowski z Warszewy, hr. Szlubowski z Królestwa Polskiego, dr. Szułdrzyński z Lubasza, Raczyński z Stajkowa, Zakrzewski ze Słupi, Krajewski ze Skoraczewa, Taczanowski z Szypłowa, Zakrzewski z Osieka, Haberlah z Altenburga, Wertheimer z Moguncyi, pani Łubieńska z Krakowa.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Szmyt ze Srody, Nitschke z córką ze Staniszewa, Zaremba z Dobréj, Szumann z Kruświcy, pani Benge z Rudniczyska, Hoppe z Berlina, Biedermann z Wrocławia.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktoryi nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Telegram giełdowy.

Berlin, 28 kwietnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	28	27
Pszenica słabiej.		
na kwiecień-maj	189 —	189 —
na czerwiec-lipiec	187 75	187 75
Żyto stalej.		
na kwiecień-maj	194 —	191 25
na czerwiec-lipiec	181 75	180
Oléj rzep. stalej.		
na kwiecień-maj	53 70	53 50
na wrzes.-paźdz.	52 —	51 80
Okowita stalej.		
eksportowa . .	41 10	40 80
na kwiecień maj	40 70	40 40
na czerwiec-lipiec	41 30	41 20
na lipiec-sierpień	42 —	41 80
na sierpień wrz.	42 40	42 20
spożywcza . . .	60 90	60 30
Owies		
na kwiecień-maj	147 75	147 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	100	750
okowity kw. ekp.	,000	,000
„ „ spoż.	,000	,000

	27	28
Niem. 3% poż. pań.	85 70	85 30
Consol. 4% . .	106 60	106 60
Consol. 3½% .	99 80	99 80
Pozn. 4% l. zast.	101 70	101 70
Pozn. 3½% l. zas.	94 60	95 60
Pozn. listy rent.	102 70	102 70
Poznań. oblig. .	94 —	93 90
Austr. banknoty	170 75	170 75
Austr. renta srbr.	80 80	80 90
Ros. banknoty .	209 75	209 35
Ros. listy zastaw.	96 10	96 40
Pols. 5% lis. zas.	66 —	66 10
Pols. likw. lis. zas.	63 20	63 10
Węg. 4% renta zł.	93 59	93 40
Węg. 5% „ pap.	86 —	86 —
Austr. kred. akcye	172 10	173 25
Aust. franc. koleje	124 25	123 60
Lombardy . . .	42 —	41 10

Usposobienie: stale.

Szczecin, 28 kwietnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	28	27
Pszenica stalej.		
na kwiecień-maj	203 50	204 —
na maj-czerwiec	203 50	203 —
Żyto stale.		
na kwiecien-maj	192 —	190 —
na maj-czerwiec	189 —	187 —
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	53 —	53 —
na wrzes.-paźdz.	51 50	51 70

	28	27
Okowita twierdz.		
w miejscu eksport.	40 20	40 —
na kwiecień-maj	40 20	40 —
na sierpień-wrzes.	42 —	41 70
Petroleum		
w miejscu . . .	10 70	10 70

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. maja 1892 roku.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Krzyż.	
6,50 rano.	4,43 rano.
10,35 przed poł.	7,37 rano.
12,50 w poł.	10,08 przed poł.
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy.)
2,30 po poł.	3,10 po poł.
3,21 po poł.	6,17 wiecz.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.
(do Rokietnicy).	7,55 wiecz.
8,20 wiecz.	1,15 w nocy.
12,52 w nocy.	
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.	
4,48 rano.	8,10 rano
6,49 rano.	(z Gniezna).
10,36 rano.	10,19 przed poł.
3.29 po poł.	3,15 po poł.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.
10,45 w nocy.	10,57 w nocy.
(do Gniezna).	12,46 w nocy.
Poznań-Piła.	
4,46 rano.	7,24 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.

Odchodzą.	*Przychodzą.*
Poznań-Wrocław.	
4,54 rano.	4,09 rano.
10,29 przed poł.	8,20 rano.
3,45 po poł.	(z Leszna).
7,02 wiecz.	10,21 przed poł.
8,25 wiecz.	2,20 po poł.
(do Leszna).	5.47 po poł.
1,25 rano.	12,14 w nocy.
Poznań-Berlin-Guben.	
1,25 w nocy.	4,30 rano.
4,57 rano.	8,58 rano.
10,34 przed poł.	2,37 po poł.
4,24 po poł.	5,44 po poł.
7.25 wiecz.	11,55 w nocy.
Poznań-Kluczbork.	
6,50 rano.	8,35 rano.
10,40 przed poł.	2;03 po poł.
2,51 po poł.	6,18 wiecz.
8,06 wiecz.	11,38 w nocy.
Poznań-Strzałkowo.	
5,02 rano.	9,05 rano.
12,16 przed poł.	3,34 po poł.
5,53 po poł.	9,51 wiecz.

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w kwietniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
28. Po połud. 2	753,6	W. umiar.	pół pogodnie	+14,6
28. Wiecz. 9	752,9	PłdW. słaby	pół pog. [1])	+10,8
29. Rano 7	751,7	W. umiar.	zachm.	10,3

[1]) Przed wieczorem deszcz.

Dnia 28 kwietnia maximum ciepła + 15,1° Cel.
„ 28 „ minimum „ + 1,6° „

Stan powietrza.

Dnia 28 kwietnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	761	Płn.Płn.Z.	6	pochmurno	9
Aberdeen	766	Płn.	5	pogodnie	7
Chrystiansund	755	Płd.Płd.Z.	2	pół zachm.	4
Kopenhaga	758	Płd.Płd.W.	3	pogodnie	6
Sztokholm	756	Płd.Z.	2	zachm.	4
Haparanda	754	W.	2	deszcz	2
Petersburg	756	Płd.Płd.W.	1	pół zachm.	4
Moskwa	762	spokojnie.		deszcz	9
Kork, Queenst	763	Płn.	6	pochmurno	6
Cherbourg	756	Z.Płn.Z.	6	zachm.	7
Helder	752	Płd.Płd.Z.	1	pół zachm.	7
Sylt	755	Płd.W.	2	pół zachm.	6
Hamburg	756	Płd.W.	3	pół zachm.	6
Swinoujście[1])	759	Płd.Płd.W.	3	bez chmur	7
Nowyport[2])	760	Z.Płd.Z.	1	bez chmur	9
Kłajpeda	759	Z.Płd.Z.	3	zachm.	5
Paryż	—	—		—	—
Monaster	753	Płd.	6	zachm.	8
Kalsruhe	757	Płd.W.	2	pochmurno	7
Wiesbaden	756	spokojnie.		pół zachm.	6
Monachium	758	Płd.W.	2	pogodnie	6
Kamienica	759	PłdW.	1	pochmurno	7
Berlin	758	Z.	2	bez chmur	6
Wiedeń	759	spokojnie		zachm.	8
Wrocław	760	Płd.W.	1	mgła	7
Ile d'Aix	—	—		—	—
Nizza	—	—		—	—
Tryest	758	spokojnie.		zachm.	13

[1]) Po południu drobny deszczyk. [2]) Po południu deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Dość głęboka zniżka, krocząca ku PłdW. leży ponad południową częścią morza północnego, wywołując na wyspach brytańskich, gdzie ciśnienie znacznie przybrało, silne wiatry z Płn. i PłnZ.: w Niemczech wieją słabe wiatry, przeważnie z PłdW., przy po większéj części pogodnem powietrzu i zwolna podnoszącéj się temperaturze, bez znaczniejszych opadów; temperatura leży mniéj więcéj pod normalną, najbardziéj w zachodnich dzielnicach. Przy dalszem kroczeniu depresyi ku PłdW., należy się spodziewać, zwłaszcza w Niemczech południowych i centralnych pochmurnego powietrza z deszczami.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 29 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: deszcz.

Okowita: wyżej.

Cena wypowiedz. —,— Wyp. wiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 58,20 m., 70-ta 38,60 m., kwiecień 50-ta 58,20, 70-ta 38,60 m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 29 kwietnia 1892.

		TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica	100 kilog.	22	40	21	80	21	—	—	—
Żyto	„	20	20	19	80	19	30	—	—
„ nowe	„	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	„	16	—	15	—	14	—	—	—
Owies	„	16	—	15	—	14	50	—	
Groch wrzący	„	20	—	19	—	—	—	—	
„ na paszę	„	16	50	16	—	—	—	—	
Kartofle	„	5	50	5	—	—	—		
Wyka	„	12	50	12	—	—	—		
Rzepik	„	—	—	—	—	—	—		
Łubin żółty	„	7	80	7	10	—	—		
„ niebieski	„	6	50	6	10	—	—		

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 29 kwietnia 1892.

Przedmiot.			TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośl. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszenica	cena najwyższa	100 klg.	—	—	—	—	—	—	—	—
	„ najniższa	„	—	—	—	—	—	—		
Żyto	cena najwyższa	„	20	30	19	90	19	60	19	83
	„ najniższa	„	20	10	19	70	19	40		
Jęczmień	cena najwyższa	„	16	—	15	40	14	60	15	13
	„ najniższa	„	15	60	15	—	14	20		
Owies	cena najwyższa	„	15	50	16	—	15	60	15	88
	„ najnisza	„	16	20	15	80	15	20		

			Inne artykuły najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec. M.	₰
Słoma	prosta	za 100 kl.	5	—	4	50	4	75
	targana	„	—	—	—	—	—	—
Siano		„	5	—	4	50	4	75
Groch		„	—	—	—	—	—	—
Soczewica		„	—	—	—	—	—	—
Fasola		„	—	—	—	—	—	—
Kartofle		„	6	50	5	—	5	75
Wołowina	od kulki	za 1 kl.	1	40	1	30	1	35
	od brzuchu	„	1	30	1	20	1	25
Wieprzowina		„	1	30	1	20	1	25
Cielęcina		„	1	30	1	20	1	25
Skopowina		„	1	30	1	20	1	25
Słonina		„	1	60	1	50	1	55
Masło		„	2	60	2	20	2	40
Jaja		za kopę	2	40	2	30	2	35

Wrocław, 28 kwietnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) —,—, wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —,— mrk., na kwiecień 210,00 żąd., kwiecień-maj 208,0 żąd.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —,—, wypowiedzano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— mrk., na kwiecień (50-ta) 58,00 żądano, (70-ta) 38,50 żąd., kwiecień-maj 38,50 żądano.

Cena wypowiedziana na dzień 29 kwietnia: żyto 210,00 mk., pszenica —,— mrk., owies 146,00 mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 55,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumcyjnego) dnia 28 kwietnia: (50-ta) 58,00 mrk., (70-ta) 38,50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targów.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	22	00	21	70	20	90	20	40	19	00	18	00
Pszenica żółta	21	90	21	60	20	90	20	40	19	60	18	00
Żyto	21	10	20	70	20	00	19	70	18	70	18	40
Jęczmień	17	90	17	20	16	20	15	70	14	70	14	40
Owies	14	90	14	40	14	10	13	60	13	10	12	60
Groch	21	00	20	30	19	50	19	00	18	00	17	50

Bydgoszcz, 28 kwietnia 1892.

Pszenica dobra, zdrowa 195—205 m., poślednia 185,0 do 194 mk., piękna ponad notowanie.

Żyto, zdrowe gatunki 181 190 mrk., poślednie wilgotne 175—180 mrk.

Jęczmień według jakości 150—160 mrk., dla browarów 160—165.

Owies według jakości 150—160 mrk.

Groch na paszę 170—180 mrk., wrzący 190—200 mrk.

Okowita 50 ta 60,50, 70-ta 41,00 mrk.

Szczecin, 28 kwietnia 1892.

Pszenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 200—214 mrk., na kwiecień-maj 203,5 płc., na czerwiec-lipiec 208,0 płac.

Żyto stale, za 1000 kilogr. w miejscu 180—193 mrk., za kwiecień maj 192,0 płc., lipiec-sierpień —,— płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 143—156 płac.

Okowita potw., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 40,2 płac., 50-ta —,— płacono, luty —,— nom., na grudzień-styczeń — płc., kwiecień-maj 40,2 nom., sierpień-wrzesień 42,0 nom.

Hamburg, 28 kwietnia. — Okowita spok., za kwiecień-maj 29⅜ żąd., maj-czerwiec 29½ żąd., sierpień-wrzesień 31¼ żąd., wrzesień-grudzień 31¼ żąd. — Kawa good average Santos za kwiecień 65½, za maj 64¾, za wrzesień 63¼, za grudzień 62—. Usposobienie: potw. Obrót 4000 miechów.

Magdeburg, 28 kwietnia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,—, cukier ziarn. excl. 88% 17,10, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem, —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,40, Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 29,00, miel. Melis I z beczką 26,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 12,75— pł., 12.85— żąd., maj 12,82½ pł., 12,85 żąd., czerwiec 13,15— płac., 13,20— żąd., lipiec 13,20— płc., 13,20— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytuni

(1093) „VULKAN"

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Dzisiaj rozstała się z życiem doczesnem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, ś. p.

Walerya Orłowska

z domu **Au.**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 2 maja o godz. 4 po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego. Msza św. żałobna odbędzie się o godz. 8½ w sobotę dnia 30 kwietnia w kaplicy klasztornéj, o czem donoszą ciężko strapieni

Mąż, dzieci i rodzina.

Otwieram z dniem 1-go maja r. b. **bióro adwokackie w Poznaniu**. Bióro znajdować się będzie przy **ulicy Wilhelmowskiéj nr. 3,** obok hotelu Berlińskiego. (1781)

Rychłowski, adwokat.

Żywot ś. Bernarda z Fontaine

Doktora Kościoła, Opata OO. Cystersów, napisał X. Fr. Uryga. Str. 164 i IV. Dziełko zaopatrzone w aprobatę Władzy Duchownéj, odznaczające się pięknością stylu, jasnem i wielce zajmującem opisaniem cudów i działalności św. Bernarda, uważnie odczytywane, w obecnych zwłaszcza czasach szerzącéj się bezwyznaniowości i zepsucia obyczajów, potężnie przyczynić się może do obudzenia wiernych z uśpienia duchownego. Cena książki nieoprawnéj 1 m., z przesyłką 1,10 m., oprawny egzempl. 1,50 m. z przesyłką. Poleca i odwrotną pocztą wysyła za nadesłaniem należytości

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Obrazki do Pierwszéj Komunii świętéj

w cenie 5, 10, 11 marek za 100 sztuk poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Wańtuchy do wełny

skrzynkowe i workowe różnéj wagi.

Wańtuchy do brudnéj wełny,
Płachty nieprzemakalne na lokomobile i młockarnie,
Płachty nieprzemakalne na stogi,
Płachty do żniwnych wozów,
Płachty do rzepiu,
Worki do zboża, (1738)
Węże do sikawek gumowe i konopne oraz **pasy do lokomobil bez końca** poleca po cenach umiarkowanych

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

„Spółka Melioracyjna"

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich**, 2) **meliorowanie łąk**, 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich**, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)

Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.

Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna

(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.

ZARZĄD.

Poznań. Wilhelmowska ulica nr. 15.

Rezurekcyonarze,

figury na Boże męki, piękne **krucyfiksy** cynowe i z drzewa w rozmaitéj wielkości, **chorągwie** i **baldachimy, lichtarze, lampy wieczne, dzwonki harmonijne, chrzcielnice, ołtarzyki** do noszenia, wszystko w wielkim wyborze i po cenach zniżonych; **wszelkie prace kościelne, odnawianie ołtarzy** i t. d. poleca (1473)

W. Trzciński,

skład sprzętów kościelnych

w Poznaniu, przy ul. Wodnéj nr. 22.

Gegründet 1846. 25 Preis-Medaillen.

Empfehlenswert für jede Familie!

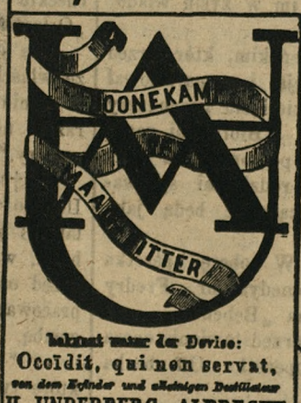

Bei einem angenehmen aromatischen Geschmack von wohltuender, magenstärkender Wirkung; Appetit u. Verdauung befördernd! Um sich vor werthlosen Nachahmungen zu schützen, verlange man ausdrücklich: Boonekamp v. M. Underberg-Albrecht und achte genau auf meine Firma. Zu haben in allen besseren Delicatess- und Colonialwaren-Handlungen sowie in Hotels, Restaurants, Cafés etc.

Anerkannt bester Bitterliqueur!

Mit dem bekannt ist der Devise: Occidit, qui non servat, von dem Erfinder und alleinigen Destillateur H. UNDERBERG-ALBRECHT am Rathhause in Rheinberg am Niederrhein. K. K. Hoflieferant.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Iwoniczu.

Wody mineralne

Nalew 1892.

Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1763)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych

i fabryka wody selterskiéj.

Poznań, Śty Marcin 62.

Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

Na Miesiąc Maryi!!!

Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanéj Dziewicy Maryi przez X. Jakóba Nowakowskiego z obrazkiem M. B. Częstochowskiéj. Str. 278 i VII. Zawierający na każdy dzień miesiąca stósowne uwagi, modlitwy i wiele prześlicznych pieśni majowych. Cena za egzempl. 80 fen., z przesyłką 90 fen.

Salve Regina w 32 Rozmyślaniach majowych przez X. Józefa Krukowskiego in 8-vo. Str. 198 i VIII. Cena za egzemplarz z przesyłką 1 mrk.

Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. Maryi P. w 32 rozmyślaniach majowych tegoż Autora. Str. 205 i VIII. Z przesyłką 85 fen.

Wykład Antyfony Pod Twoję obronę. Str. 129 i IV. Z przesyłką 70 fen.

Rozmyślania Majowe o Tajemnicach Różańca N. M. Panny. Str. 202 i IV. Z przesyłką 85 fen.

Nowenna do Królowéj Serca Jezusowego. 62 str. 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Nowenna do Najśw. Maryi Panny łaskami słynącéj w Lourdes. 32 str. 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego

Poznań, św. Marcin nr. 16.

Zakład litograficzny i drukarnia

J. Wituskiego w Poznaniu

przy ulicy Jezuickiéj 8, I piętro

wykonuje **wszelkie prace** w zakres litografii wchodzące po cenach umiarkowanych. (1772)

Panom aptekarzom i kupcom zwraca się uwagę, że zakład ten podejmuje się również **litografowania wszelkich etykiet** w jednym lub w kilku kolorach.

Kasa pożyczkowa ziemstwa poznańskiego

(Posener landschaftliche Darlehnskasse) (1777)

w Poznaniu, w budynku Ziemstwa,

przyjmuje do aserwacyi papiery wartościowe, jako i opieczętowane depozyta,

pośredniczy przy zakupnie i sprzedaży papierów wartościowych,

przeprowadza konwersye i pożyczki w ziemstwie.

Każdą chorobę

bez wyjątku

wyleczyć można

za pomocą

Poradnika Lekarskiego

napisanego przez

Księdza Kneippa.

(Podług metody X. Kneippa, więcéj jak sto tysięcy ludzi już uleczonych zostało.) (16,7)

Cena bez opr. 1,60 z przesyłką 1,70.

Z oprawą 2,00 z przesyłką 2,10.

Dopełnienie do tego Poradnika wyszło p. t. Kalendarz zdrowia, dwa roczniki, które po 50 fen osobno nabywać można. — Kupujący od razu **Poradnik z dopełnieniami**, płaci za wszystko: bez opr. tylko 2,40. z oprawą tylko 2,80 już z przesyłką franco. **Należytość** uprasza się nadsyłać naprzód zawsze **przekazem** pocztowym pod adresem:

Księgarnia Katolicka

Poznań, Rynek 53-54.

Czytania majowe

mianowicie X. Sowińskiego, X. Jełowickiego, X. Prokopa, X. Kloczkowskiego, X. Nowakowskiego, X. Bączka, X. Pleszczyńskiego i t. d. poleca i rozsyła na życzenie do przeglądu

Księgarnia Katolicka

Poznań, Stary Rynek 53-54.

Lekcyi gimnazyastom z klas niższych, jakoteż uczniom pragnącym w krótkim czasie przysposobić się do gimnazyum lub szkoły budowniczéj, udziela

W. Kosicki, (1747)

koncesyonowany nauczyc. prywatny. Poznań, ul. Długa nr. 6.

Fabryka organ

Ed. Wittek w Gnieźnie

poleca się do budowania nowych

organ kościelnych

po tanich cenach pod 10-cio letnią gwarancyą. Reperacye i strojenia wykonuje się spiesznie i tanio. Na żądanie mogę przedłożyć najlepsze polecenia. (1728)

Z powodu innego przedsiębiorstwa jest moja (1759)

wila i ogród

natychmiast do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzielam osobiście na miejscu.

W. Kwiatkowski, Poznań, Górna Wilda 31.

Poszukuję **hipotecznéj pożyczki 16 tysięcy Mrk.** w pupilarnéj pewności, po pięć procent przy kwartalnem regularnem opłacaniu tantiemu. Oferty przyjmuje **Eksped. Kuryera** pod **C. S. 1756.**

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Założona 1847

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących

Najlepsze rekomendacje.

Poszukuje się natychmiast

nauczyciela

domowego

o ile możności abituryenta do dwóch chłopców. Zgłoszenia **N. N. poste rest. Schokken.**

Nauczyciel

emerytowany

w 50 roku, pragnie przyjąć posadę jako **organista** na wsi albo w małem miasteczku za nader skromną pensyą. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. **J. N. 1769 do Ekspedycyi kuryera Poznańskiego.**

Do znaczniejszego handlu łakoci, towarów kolonialnych i win poszukuje się p. 1 lipca r. b. z fachem tym dobrze obeznanego,

starszego

pomocnika handlowego

któryby był w stanie zastąpić pryncypała. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i fotografii przyjmuje **Ekspedycya Kuryera Pozn.** sub **B. G. 1755.**

Uczniа

do mego składu wina i kolonialnych towarów poszukuję. (1766)

A. Kiszewski

w Trzemesznie.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.